

Magdalena Starzycka

UWAGI NA MARGINESIE PRACY
NAD "HISTORYCZNYM SŁOWNIKIEM MINIMUM DLA CUDZOZIEMCÓW"

Przed dwoma laty w Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Łódzkiego postanowiono opracować cykl słowników o różnych profilach, przeznaczonych dla cudzoziemców podejmujących studia w Polsce. Decyzja ta była spowodowana coraz bardziej uwiadczniającymi się potrzebami i narastającymi trudnościami w zaopatrzaniu studentów w jakiegokolwiek słowniki, nie mówiąc już o specjalnych.

Do pracy nad słownikami przystąpiły dwuosobowe na ogół grupy, składające się z nauczyciela-polonisty i nauczyciela przedmiotu kierunkowego, np.: historyka, biologa, matematyka, fizyka itp. Przewiduje się więc, że w przyszłości obok podręczników do fizyki student będzie posiadał słownik fizyczny, obok podręcznika do historii - słownik historyczny itp.

Owa wielość opracowań słownikowych jest uzasadniona tym, że student już po początkowych kilku tygodniach nauki języka polskiego styka się z pierwszymi lekcjami przedmiotów kierunkowych, które wiążą się bezpośrednio z obranym przez niego kierunkiem studiów. Są to właściwie także lekcje języka polskiego, ale lekcje poświęcone nauce jednej z wyspecjalizowanych odmian funkcjonalnych języka ogólnopolskiego. Mają one za zadanie nauczyć studenta komunikowania się na zajęciach w szkole wyższej, udostępnić mu leksykę, frazeologię i konstrukcje gramatyczne właściwe tekstom specjalistycznym danej gałęzi wiedzy. Tej odmiany zarówno ze względu na jej specyfikę uczą nie tylko poloniści, lecz także nauczyciele przedmiotów: historycy, biologowie, fizycy matematycy itd.

Jest to zadanie bardzo trudne, ponieważ czasami zachodzi potrzeba nie tylko uczenia danej odmiany funkcjonalnej języka, lecz także uzupełnienia braków w edukacji z zakresu szkoły średniej.

Do tej pory jedynym informatorem leksykalnym dla studenta w tej dziedzinie jest nauczyciel - żywy słownik. Student nie ma właściwie żadnej innej możliwości samodzielnej pracy nad tekstem z podręcznika, bo jeżeli nawet jest szczęśliwym posiadaczem ogólnego słownika dwujęzycznego, to na ogół nie znajduje potrzebnych haseł lub znajduje tylko wyjaśnienie znaczeń ogólnych, zgodnie zresztą z przyjętymi normami,

Cały obszar leksykalny związany z wybraną dziedziną wiedzy staje się w ten sposób hermetycznie zamknięty. Nie trzeba tu wyjaśniać, jakie są oczywiste i negatywne następstwa takiego faktu dla procesu uczenia się, jak działają destrukcyjnie na samodyscyplinę studenta. Należy dodać, że dodatkową okolicznością utrudniającą proces nauczania jest absencja spowodowana chorobami bądź innymi przyczynami, a zatem niemożliwość wyrównania powstających stąd braków bez pomocy nauczyciela.

Słowniki specjalne w tych warunkach wydają się więc nieodzowne. Mogłyby one przyczynić się do intensyfikacji procesu nauczania, stanowiąc wielką pomoc dla studentów i nauczycieli. Pozostaje tylko pytanie, jakie warunki słowniki te powinny spełniać, aby ich pomoc była jak najlepsza i jak najefektywniejsza. Trudno jest na to pytanie odpowiedzieć, zwłaszcza że adresat tego słownika jest niezupełnie znany.

I tak np. w wypadku konkretnego odbiorcy "Słownika historycznego minimum dla cudzoziemców"¹ jest to student, który obrał którąś z dyscyplin humanistycznych. Niewiele natomiast wiadomo o jego wiedzy ogólnej, języku ojczystym, poziomie ogólnej kultury, środowisku, mentalności, religii, sposobie patrzenia na życie. Przeciwnie bowiem w Studium przygotowuje się do podjęcia studiów w Polsce wieluset studentów z ok. 70 krajów ze wszystkich kontynentów.

Ze względu na te wszystkie sprawy opracowywany przez nas Słownik historyczny obejmuje znaczną ilość tzw. internacjonalizmów, ponieważ są to internacjonalizmy tylko w naszym, europejskim ro-

¹ A. Pałowska, M. Starzycka, Słownik historyczny minimum dla cudzoziemców (praca przygotowana w ramach problemu resortowego R III 7 i złożona w Wydawnictwie DL w 1983 r.).

zumieniu i trudno byłoby ustalić, czy istnieją jakiegokolwiek internacjonalizmy w środowisku językowym aż tak bardzo wymieszanym².

Niezmiernie ważną czynnością, decydującą w bardzo dużej mierze o powodzeniu całego przedsięwzięcia jest ułożenie listy hasel, przygotowywanej przez autorów - nauczycieli przedmiotu, którzy na podstawie wieloletniej praktyki pedagogicznej mogą wybrać właściwe hasła, biorąc pod uwagę frekwencyjność i dyspozycyjność słowa. Podstawą tej pracy jest także przejrzanie podręczników obowiązujących w Studium i podręczników licealnych z wybraną dziedziną oraz wypisanie z nich odpowiedniego słownictwa.

Myślę, że w tym miejscu warto zwrócić uwagę na różnice wynikające z odmienności punktu widzenia polonisty i współpracującego z nim specjalisty. Ten ostatni bowiem, reprezentując swą dyscyplinę, z natury rzeczy kładzie nacisk na przedmiot, zjawisko, czyli desygnat, natomiast polonistę interesuje słowo i jego formy gramatyczne. Są to rozbieżności bardzo subtelne, ale istotne dla całości pracy³.

Tak więc dla historyka istotna będzie przede wszystkim treść pojęciowa kryjąca się pod nazwą jakiegoś kierunku, myśli poli-

² Dodatkowym problemem są różnice odcieni znaczeniowych lub stylistycznych tzw. internacjonalizmów w różnych językach o pochodzeniu indoeuropejskim, także przemawiające za notowaniem ich w słownikach przeznaczonych dla cudzoziemców z różnych kręgów językowych i kulturowych - np. wyraz nacjonalizm w języku polskim ma jedno znaczenie, raczej pejoratywne, w języku hiszpańskim dwa (drugie - równe patriotyzmowi), zaś oportuno w portugalskim znaczy tylko 'stosowny, właściwy, korzystny', inaczej niż oportunistyczny w języku polskim. Polski wyraz ordynardny pokrywa się znaczeniowo z niemieckim ordinär, jednak w portugalskim ordinaria ma już znaczenie nieco inne: 'zwykły, pospolity', a tylko w sensie przenośnym można go użyć w znaczeniu zbliżonym do polskiego, natomiast angielski eventually znaczy 'w końcu, ostatecznie', nie ma skojarzeń ze znaczeniem polskim itd.

³ Podobny problem notuje Alfred Mielczarek (por. A. M i e l c z a r e k. Z zagadnień leksykografii encyklopedycznej, Warszawa 1972, s. 129):

"Specjalista jest często zaskoczony punktem widzenia leksykografa. Zdziwieniu temu towarzyszy oprócz rodzący się na podłożu psychologicznym. To, co dla specjalisty stanowi przedmiot odrębnego zainteresowania, jest w jego rozumieniu degradowane przez leksykografa. Warto w tym miejscu wspomnieć, że rozbieżności w poglądach leksykografów i specjalistów na samodzielność pojęć i terminów są o wiele większe niż można wnioskować z tego rodzaju przykładów" (ostatnie zdanie odnosi się do przytaczanego przez autora wcześniej przykładu).

tycznej, zjawisk charakterystycznych dla określonego czasu, np. l i b e r t y n i z m, l u d d y z m, a to ze względu na wagę problemu, samego zjawiska. Definicję zaś słownikową specjaliści konkretnej dyscypliny naukowej często traktują jako okazję do przekazania pewnej porcji wiedzy. Mogą nawet znajdować potwierdzenie swoich racji w ogólnie przyjętym terminie "słownika dydaktycznego" dla tego typu prac.

Moim zdaniem słuszniejsze wydaje się przesunięcie działalności w stronę wyselekcjonowania takiego słownictwa, które odznacza się frekwencyjnością i pewną uniwersalnością, aby odszukać "bazę" leksykalną właściwą danej dziedzinie.

Słownik ma pomóc w zrozumieniu przede wszystkim tekstu specjalistycznego, ale nie może zastępować tego tekstu. Trzeba pamiętać, że stanowi on pomoc do podręcznika. Tak więc np. słownik historyczny czy fizyczny ma nie tyle uczyć historii lub fizyki, ile pomóc w zrozumieniu tekstu historycznego bądź fizycznego. Pewną dezorientację wprowadza tu wieloznaczność wyrazu "słownik" i nie zawsze jasne rozróżnienie między słownikiem a encyklopedią, tym bardziej że słownikami nazywa się często prace mające w rzeczywistości charakter encyklopedii, np. słowniki geograficzne, biograficzne, słowniki pisarzy itp. Tego typu prace są informatorami o osobach czy rzeczach, tak więc powinno się je nazywać encyklopediami⁴.

⁴ Pisze na ten temat Sergiusz Czerni w wstępie do swojej książki (por. S. Czerni, Słowniki specjalistyczne, Warszawa 1977, s. 11); "Trzeba zdecydować się na przyjęcie klasycznego już i najczęściej spotykanego w poważnej literaturze pojęcia wszelkich publikacji na dwa zasadnicze typy: e n c y k l o p e d i e - zbiory wiadomości o przedmiotach (w najszerszym znaczeniu), s ł o w n i k i - zbiory wiadomości o słowach. W praktyce jednak utarło się, że wyraz słownik bywa używany również w tytułach pewnego typu wydawnictw o charakterze wyraźnie encyklopedycznym (np. słowniki biograficzne, słowniki towaroznawcze). Niektóre słowniki podające definicje terminów bywają nazywane słownikami encyklopedycznymi [...] Tak więc istotną cechą słowników, odróżniającą je od encyklopedii jest to, że skupiają uwagę na samych słowach, informując o ich pochodzeniu, pisowni, wymowie, o wiązaniu słów w związki frazeologiczne, przede wszystkim mówią o znaczeniu słów. Mogą to czynić, podając obok wyrazów w jednym języku (tzw. wyjściowym) odpowiadające im znaczeniowo wyrazy w innym języku lub wyjaśniając (definiując) znaczenie wyrazów wyjściowych w tym samym języku".

Mając na uwadze powyższe stwierdzenie, za istotne w słownictwie historycznym uważam takie jednostki leksykalne, jak np. szlachecki, szowinistyczny, prawica, lewica, rozbiór, proletariat, łapanka itd. - ze względu na szeroki zakres użycia, natomiast umieszczenie haseł typu solidaryzm, luddyzm nie wydaje mi się tak bardzo konieczne, ponieważ są to nazwy konkretnych zjawisk i o ile pojawią się w podręczniku do historii, to na ogół wraz z wyjaśnieniem i opisem szczegółowym. Natomiast takie hasło jak łapanka nie posiada zazwyczaj objaśnienia, gdyż tkwi na zasadzie konwencji w świadomości naturalnego użytkownika języka polskiego, dla którego znaczenie wyrazu łapanka jest oczywiste chociażby ze względu na funkcjonowanie w rodzinie słowotwórczej, natomiast dla obcokrajowca jest to słowo, które dopiero należy wprowadzić w krąg asocjacji znaczeniowych.

Wydaje się rzeczą pewną, że badania szczegółowe nad specjalistycznymi wariantami języka ogólnopolskiego, występującymi w tekstach każdej z podstawowych dyscyplin naukowych dałyby jedynie obiektywne odpowiedzi na nurtujące nas problemy; podjęcie takich badań jest więc nieodzowne dla dalszego rozwoju metodyki nauczania języka polskiego jako obcego. Z tego względu nasze prace ze względu na swój pionierski charakter mogą zawierać wiele błędów, ale jest to nieuniknione w pierwszych dokonaniach.

Jednoczesne powstawanie słowników, które chętniej nazwałabym (z poprzednio wyłożonych względów) słownikami pomocniczymi do nauki poszczególnych przedmiotów (zamiast dydaktycznymi) stworzyło pewną, wspólną płaszczyznę zainteresowań i dyskusji zespołów redakcyjnych. Rychło jednak okazało się, że każdy zespół boryka się ze swymi własnymi problemami, ponieważ sama leksyka, a także wymagania nauk humanistycznych i np. matematycznych czy przyrodniczych są tak rozbieżne, że szczegółowe ustalenia pozostawiono konkretnym zespołom redakcyjnym każdego słownika. Większość z nich przyjęła jednak dla swych prac podobną postać opracowania materiału⁵, którą przedstawiam na przykładzie po-

⁵ Jest ona oparta na metodzie zastosowanej w publikacji przeznaczonyj do nauki języka słowackiego jako obcego: J. P r o k o p, Lexikálne a gramaticke minimum slovenského jazyka, Bratislava 1978.

przednio wspomnianego "Słownika historycznego minimum dla cudzoziemców".

Układ materiału hasła w Słowniku jest trzykolumnowy; przedstawmy go na przykładzie hasła hegemonia:

| I kolumna | II kolumna | III kolumna |
|-------------------------------------------------------------|--------------------------------------|-----------------------------------------------------------------|
| wyraz hasłowy; objaśnienia gramatyczne | definicja znaczenia wyrazu hasłowego | wyraz hasłowy w kontekście |
| <u>hegemo/nia</u> rzecz. ż., lp. D, C, Ms -nii błm | panowanie nad kimś | w XVIII w. Anglia posiadała <u>hegemonię na morzach świata.</u> |

O wyborze takiego trzykolumnowego układu materiału Słownika zdecydowały przede wszystkim względy praktyczne - dogodność w użyciu dla studenta-cudzoziemca, który ma w przejrzysty sposób posegregowane różne rodzaje informacji.

Spośród informacji gramatycznych dotyczących wyrazu hasłowego podano tylko te, które są cudzoziemcowi niezbędne do zbudowania poprawnego zdania, a więc przy rzeczowniku zanotowano zawsze rodzaj gramatyczny oraz zakończenia dopełniacza, celownika, miejscownika w lp., zakończenia mianownika i dopełniacza w lm. Jeśli rzeczownik nie ma form lp. albo lm., także to odnotowano. W wyjątkowych wypadkach odmiany nieregularnej przytoczono inne przypadki.

Przymiotniki podane są tylko w mianowniku lp. i lm. z końcówkami wszystkich rodzajów. Imiesłowy przymiotnikowe mają podobny opis i stanowią osobne hasło. Czasownik jest zaopatrzony w informację dotyczącą aspektu, koniugacji (z końcówkami 1 i 2 os.). Podano także przypadki deklinacyjne wykazujące najczęstszą łączliwość z opisywanym czasownikiem, np.:

detroniz(ować) czas. ndk.; forma dok.: zdetronizować, -uje, -ujesz + B (kogo?).

Skrótowce zanotowano jako osobne hasła, mimo że na końcu słownika znajduje się wykaz skrótów spotykanych najczęściej w podręcznikach historii. Uczyniono tak ze względu na to, że skrótowce posiadają odmianę i formę zbliżoną do rzeczownika, trudną do odróżnienia przez cudzoziemca od innych wyrazów.

Wyrazami hasłowymi w naszym Słowniku są najczęściej rzeczowniki, potem przymiotniki, czasowniki, sporadycznie występują imiesłowy.

Przy konstruowaniu definicji znaczenia wyrazu hasłowego starano się używać języka prostego, zwięzłego, brak jednak opracowanych dotąd list słownictwa podstawowego minimum dla ogólnego języka polskiego nie daje możliwości oparcia pracy na jednoznacznej bazie leksykalnej. Nie istnieją także spisy słów, które student powinien poznać np. w semestrze I, tak więc autorzy słowników muszą jedynie liczyć na własne wyczucie intuicyjne w tej mierze, co jednak nie może stać się normą metodycznego postępowania leksykografa.

Największe trudności przy opracowaniu hasła sprawiały wyrazy wieloznaczne. Stosowano ogólnie przyjętą zasadę podawania znaczeń w kolejności od znaczenia o zakresie najszerszym do znaczenia o zakresie najwęższym. Jeżeli jakiś wyraz posiadał znaczenie podstawowe niespecjalistyczne, notowano je także, wychodząc z założenia, że student musi znać najpierw znaczenie ogólne, a dopiero potem - specjalistyczne.

Zestawienia umieszczono zwykle po wyrazie określającym i stanowią one część składową artykułu hasłowego dotyczącego szczególnych znaczeń wyrazu hasłowego. Taki układ pozwolił na podanie znaczenia całego zestawienia, bez specjalnego wnikania w zbędne przy tym wyjaśnienia gramatyczne.

Ponieważ uznajemy za podstawową zasadę metodyki nauczania języka obcego podawanie nowego słowa w kontekście, w trzeciej kolumnie zapisu w Słowniku zamieszczone zostały zdania z objaśnianym wyrazem w tyłu znaczeniach, ile wyodrębniono w kolumnie drugiej czyli definicji hasła. Przykłady użycia każdego z wyrazów hasłowych starano się oprzeć na stylistyce i frazeologii typowej dla podręczników historii.

Na końcu Słownika umieszczono listę skrótów najczęściej spotykanych w podręcznikach historii, poprzestając tylko na rozszyfrowaniu skrótu.

Zdaję sobie sprawę, że uwagi, które tu zostały zebrane, dotyczą stosunkowo skromnego doświadczenia, zebranego przy pracy tylko nad jednym słownikiem i mogą się wydać komuś oczywiste, jednakże mając świadomość, że w pracę nad słownikami tego typu

zaangażowani są nie tylko poloniści, staram się zwrócić uwagę na sprawę w moim odczuciu podstawowe.

Jeszcze raz podkreślić trzeba, że usiłowania leksykograficzne pracowników SJPC UL zmierzające w kierunku stworzenia cyklu słowników pomocniczych do nauczania różnych dyscyplin naukowych natrafiają na wiele trudności wynikających z braku badań podstawowych nad polszczyzną współczesną. Istniejące listy frekwencyjne⁶ często nie odpowiadają naszym potrzebom, ponieważ nie są związane z interesującymi nas kręgami tematycznymi, a zatem nie mogą być pomocne w pracy słownikarskiej tego typu.

Na zakończenie chciałabym wrócić do sprawy dla naszych prac podstawowej i wskazać na konieczność opracowania list obejmujących słownictwo minimum, które stanowiłoby podstawę dla języka definicji słownikowych, tak aby unikać błędu definiowania nieznanego przez nieznaną.

W niniejszym artykule nie dotknęłam całego obszaru równie trudnego i stwarzającego szereg problemów dla piszących słowniki, jakim jest samo definiowanie. Sądzę, że zagadnieniu temu należałoby poświęcić wiele studiów, by w konsekwencji opracować zasady wspólne, obligatoryjne. W moim mniemaniu wielce użyteczne byłoby wykorzystanie prac Jurija Apresjana, w szczególności rozprawy "Definiowanie znaczeń leksykalnych jako zagadnienie semantyki teoretycznej"⁷, a także "Ob eksperimentalnom slovarie ruskogo jazyka"⁸, jak również prac zamieszczonych w tomie "Słownik i semantyka - definicje semantyczne"⁹.

⁶ Myślę tu o pracach: I. Kurcz, A. Lewicki, J. Sambor, J. Woronczak, Słownictwo współczesnego języka polskiego. Listy frekwencyjne, Warszawa 1974-1977 (t. 1. Teksty popularnonaukowe; t. 2. Drobnie wiadomości prasowe; t. 3. Publicystyka; t. 4. Proza artystyczna; t. 5. Dramat artystyczny); A. Lewicki, W. Masłowski, J. Sambor, J. Woronczak, Słownictwo współczesnej publicystyki polskiej, listy frekwencyjne, Warszawa 1971, 1. Publicystyka polska - słownictwo.

⁷ Por. Semantyka i słownik. Praca zbiorowa. red. Anna Wierzbicka, Wrocław 1972, s. 39-57.

⁸ "Voprosy jazykoznanija" 1960, nr 5.

⁹ Słownik i semantyka - definicje semantyczne, red. E. Janus, Wrocław 1975.